

PRENUMERATA.

W Łodzi:
Rocznik 12 k.
Półrocznik 6 k.
Kwartalnik 3 k.
Miesięcznik 1 k.
W KROLESTWIE I DESANTWIE:
Rocznik 12 k.
Półrocznik 6 k.
Kwartalnik 3 k.
Miesięcznik 1 k.
Prenumeraty na „Dziennik Łódzki”
w Warszawie przyjmuje skład Henryka
Hirsfelda, przy ul. Mazowieckiej,
N. 16, wprost towarzystwa kredytowego
ziemskiego. Tamże nabycia
mogą pojedyncze numery Dziennika.
Cena pojedynczego numeru 5 kop.

KALENDARZYK.

Dziś: Bonifacego B. M.
Juro: Norberta Bisk.
Wschód słońca o godz. 3 m. 44. Zachód o godz. 8 m. 13.
Długość dnia godz. 16 m. 29. Przybyło dnia godz. 8 m. 51.

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI
ULICA PAZAR MEYERA Nr. 511.

Adres telegraficzny:
„DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracji „Dziennika”
oraz w biurach ogłoszeń Rejchmana i Frendlera w Warszawie
i w Łodzi.

Rękopisy nadsyłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

CENA OGŁOSZEN.

Za jeden wiersz politem lub za jego
miejsce 6 kop., z ustępstwem w razie
częstych powtarzających się albo w
krytycznych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.
Nekrelogi: za każdy wiersz 10 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.
Stale i wierszowa ogłoszenia adre-
sowane po ra. 2 miesięcznie.
Od należności przewyższających 10
rubli ustępstwo dodatkowe ogólne 5
proc.

DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

Petersburg, 3 czerwca. (Ag. p.) Wczoraj, o godzinie 8 rano Najjaśniejszy Pan raczył przybyć do Gatchyny z Moskwy. Urzędowa depesza z Łowozoy donosi, że wczoraj w południe Najjaśniejsza Pani raczyła przybyć do Spasow-Skit, pod Borkami, gdzie mieli szczęście powitać Monarchinę charkowski gubernator, przedstawiciele szlachty i liczni mieszkańcy. Jej Cesarska Mość, po krótkim nabożeństwie w świątyni, udała się na uroczystość założenia kamienia węgielnego pod budowę nowej świątyni, która stanie na miejscu rozbicia się Cesarzowskiego pociągu, a następnie raczyła odjechać do Sewastopola, zegnana nieustającym „hurra” licznie zebranego ludu.

„Dnia 20 maja (st. st.) krzyżowiec „Admirał Kornilow” z Jego Cesarską Wysockością Wielkim Księciem Jerzym Aleksandrowiczem przybył do Sewastopola.

Oddział łódzki

towarzystwa popierania przemysłu i handlu.

Onegdaj wieczór, w lokalu oddziału tutejszego towarzystwa popierania przemysłu i handlu odbyło się XXVIII ogólne zebranie członków oddziału. Zebrano się 17 osób, w tej liczbie p. E. Dobrzański, jako gość.

Posiedzenie zajął prezes, p. J. Kunitzer, poczem sekretarz oddziału, p. W. Wizek, odczytał sprawozdanie z działalności towarzystwa za rok zeszły. Ze spraw bieżących podniesionych i załatwionych na tem zebraniu, zaznaczymy następujące:

W dniu 15 kwietnia r. b. prezydium oddziału otrzymało od p. Dawida Rosenbluma propozycję wysłania kosztów fabrykantów Królestwa do Moskwy na cały czas trwania obu wystaw (środkowazajatyckiej i francuskiej) reprezentanta wspólnego dla Łodzi i Warszawy. Na propozycję tę prezydium zmuszone było odpowiedzieć odmownie, ponieważ z fabryk łódzkich w wystawach bierze udział tylko towarzystwo akcyjne wyrobów bawełnianych Karola Scheiblera, które wysłało już wtedy swego specjalnego przedstawiciela, p. W. Hordliczkę.

W tymże czasie otrzymało prezydium od p. Adolfa Bachnera propozycję wygo-

szczenia w Łodzi pod egidą towarzystwa odczytu o sposobach zapobiegania wybuchom kotłów parowych. Ponieważ p. Bachner znany jest w kołach technicznych jako wynalazca kilku przyrządów specjalnych, zapobiegających eksplozjom i jako zdolny pracownik na polu techniki parowej, prezydium przyjęło jego prośbę przychylnie, zastrzegając sobie jednak, że odczyt wygłoszony będzie bezpłatnie i jedynie dla członków oddziału. Odpowiedzi stanowczej p. B. jeszcze nie nadesłał.

Na XXV zebraniu ogólnym w dniu 3-m lutego 1890 r. utworzono t. zw. „grupe centralną”, która, między innymi, miała utrzymywać czytelnik. Ponieważ grupa ta nie nadesłała dotychczas zarządowi żadnych sprawozdań ze swej działalności, których wymagają uchwały zebrania XXV i następnych, a prezes jej, zaproszony na posiedzenie prezydialne w dniu 11 maja r. b. celem dania zarządowi wyjaśnienia, na posiedzenie to nie przybył, przeto prezydium postawiło wniosek, aby grupę tę zamknąć. Zebranie postanowiło wezwać wszystkich członków „grupy centralnej” na osobne zebranie w celu ostatecznego rozstrzygnięcia kwestyi dalszego jej istnienia.

Następny wniosek prezydium dotyczył przywrócenia przedstawicielstwa oddziału w komitecie w Petersburgu, zniesionego uchwałą XXVI zebrania ogólnego w dniu 2 kwietnia 1890 r. Zebrani oświadczyli się za wnioskiem prezydium, pod warunkiem, żeby koszt utrzymania nowego przedstawiciela nie przewyższył sumy dawniej na ten cel wydawanej. W sprawie tej postanowiono odnieść się do p. S. Kossutha.

Bardzo ożywioną dyskusję wywołał projekt p. E. Dobrzańskiego, który, jak już donosiliśmy, uczestniczył w zebraniu onegdajszym. W dniu 7 kwietnia r. b. p. E. Dobrzański zwrócił się do prezesa oddziału z listowną propozycją, żeby na ogólnym zebraniu rozpatrzyć jego projekt urządzenia w Łodzi jarmarku wełnianego, przyczem w celu utrzymania wskazówek osób kompetentnych zaproponował rozesłać stronom interesowanym następującego kwestyonariusza:

1) Gdzie szukać należy przyczyn anormalnego ruchu w handlu wełną i czemu przypisać stopniowo występującą zniżkę?
2) Dlaczego wobec zwyczajowego nastro-

ju zagranicznego handlu wełną, gdzie notowania w roku zeszłym były wyższe o 3-6 talarów, jarmark warszawski zazna-
czył się niepraktykowaną ospałością, brakiem konkurencji i poważną zniżką, dochodzącą do 12-15 talarów różnicy na centnarze?

3) Czyli wobec tego organizacja drugiego jarmarku w Łodzi, połączonego ze stałymi składami wełny, może z korzyścią dla stron obu wpłynąć na ożywienie ruchu i poprawić warunki handlu wełną?

4) Czy jarmark w Łodzi będzie odpowiadał tylko interesom fabrykantów, czy też, skutkiem przeniesienia punktu ciężkości handlu wełną do Łodzi, ceny wełny zdołają unormować się w kierunku oczekiwanych korzyści hodowców owiec?

5) Czy jednocześnie z organizacją jarmarku wełnianego w Łodzi nie byłoby pożytecznym i potrzebnym urządzenie w miejscu właściwym wielkiej pralni chemicznej i sortowni wełny?

6) Czy pranie chemiczne i reforma handlu wełną w tym kierunku lepiej odpowiadałyby wymaganiom fabrykacji, niż praktykowane dotychczas mycie gospodarskie, a w przeciwnym razie, czy fabrykanci chętnie nabywaliby surową wełnę niemytą?

7) Jakie gatunki i asortymenty wełny są dziś najbardziej poszukiwane w krajowym przemyśle wełnianym i czy wobec dominującej jeszcze produkcji wełny gatunków cienkich i średnicowych, tak zw. półczesankowych, nie należałoby dokonać zwrotu w hodowlę, który, dogadzając potrzebom fabrykacji, zapewniłby hodowcom zysk należyty i korzystniejszy, niż obecnie, zbyt wełny?

W odpowiedzi na list powyższy prezydium oddziału zaprosiło p. E. Dobrzańskiego do uczestniczenia w zebraniu onegdajszym, a przytoczony kwestyonariusz rozesałoby wybitniejszym przedstawicielom tutejszego przemysłu wełnianego i handlu. Obrady onegdajsze w tym przedmiocie, jak już wspominaliśmy, były bardzo ożywione, zdania rozstrzeły się zbytecznie, wobec czego postanowiono porozumieć się uprzednio w ściślejszym kolekcji osób kompetentnych, łącząc je z p. E. Dobrzańskim. Po odbyciu zapowiedzianego posiedzenia poświęcimy więcej miejsca sprawie tej, po-

sjadającej tak wielką doniosłość wogóle a dla Łodzi w szczególności.

Po wyczerpaniu porządku dziennego p. Leonhardt wystąpił z reklamacją o niedo-
łężne wyładowanie towarów na drodze
żelaznej fabryczno-łódzkiej, przyczyniające
znaczących kosztów składowego i opóźnia-
jące wydawanie towaru, a p. Jechalski re-
klamował ciągłe manko w transportach
surowca. Zebranie poprosiło reklamujących
o wniesienie zażalenia piśmiennego.

Na zebraniu onegdajszym przyjęto do towarzystwa 17 nowych członków, z których 15 zapisało się na listę członków sekcji technicznej.

Z DZIROZINY PRZEMYSŁU I HANDLU.

DROGI ŻELAZNE.

× Do ministerium komunikacji wnie-
siono projekt utworzenia oddzielnych arteli
do ładowania bagażu i towarów na dro-
gach żelaznych, oraz do czuwania nad ich
całością.

× Na kolei iwangrodzko-dąbrowskiej przewóz mniejszych transportów to-
warowych, idących z zagranicy *transito*,
t. j. nierewidowanych na komorach cel-
nych, granicznych, odbywać się będzie
w dużych koszarach, zajmujących dwieście
wagonów i zamykanych na klódki i pło-
my celne i kolejowe. Zarząd drogi wyzna-
czył już fundusz na kupno 25 takich koszy cel-
nych.

× Program zajęć IV zjazdu techni-
cznego przedstawicieli ruskich
drog żelaznych obejmować będzie
między innymi kwestję ustanowienia ogólnych
warunków technicznych, które zaob-
owiązuje należy przy budowie wagonów to-
warowych do przewozu ładunków za frach-
tem pośpiesznym, oraz odpowiedzialności,
jaka leży na zarządcach kolejowych za nie-
zbyst ścisłe przestrzeganie istniejących w
tym względzie przepisów.

× W Brukseli odbywają się posiedze-
nia kongresu międzynarodowego
przedstawicieli dróg żelaznych,
w celu opracowania i zawarcia konwencji
o międzynarodowym przewozie pasażerów
i ich bagażu drogami żelaznymi. W za-
sadzie konwencya jest już przyjęta przez
wszystkie rządy, w tej liczbie i przez ru-

10)

Henryk Gréville.

PIEŚŃ POŚLUBNA.

Tłómaczyła M. L.

(Dalszy ciąg — patrz Nr 120).

Pani Frédel weszła do pokoju Albiny. Armor, upokorzony, zły, wziął kapeluszy i wyszedł. Około piętej, na ulicy Taitbout spotkał Desroches'a, który go wziął pod rękę i zaprowadził na ubocze od strony bulwaru Hausmana. Nie widzieli się od dwóch tygodni.

— Dalibóg, Armorze — zaczął Desroches, wszak wiesz, że nie jestem purytaninem, ale się do licha spisałeś.

— Al! może ty mi dasz pokój z moralami! Mam dosyć mojej teściowej...

— Nie wiem, co ci mogła powiedzieć twoja teściowa; ale ja ci mam do zarzucenia to, że nie umiesz urządzać się w ten sposób, aby żona o niczem nie wiedziała... Awantura twoja obiega cały Paryż i pierwszego lepszego dnia znajdzie się jaka pocziwa dusza, co jej opowie.

— Cóż chcesz, abym uczynił? — rzekł Armor, starając się wymknąć przyjacielowi. Ale Desroches przytrzymał go mocno.

— Masz niezwykłą kobietę, za żonę — ciągnął dalej Desroches — a ańszujesz się z tą grubą klaczą...

— Toś ty mi ją przedstawiał!

— Nie po to, żebyś z nią zdradzał swoją żonę. Zresztą znasz moje zasady. Ja szanuję domowe ognisko! Tak, możesz so-

bie drwić, mnie to wszystko jedno. Szanuję kobiety cnotliwe, szczęśliwe i ufne, a twoja... naprawdę! litosisia mnie przejmując. Po dwóch latach, nawet nie calych!

— Skończyłeś? — spytał żywo Feliks i zatrzymał się.

— Tak, skończyłem, to jest jeszcze nie; jeszcze słówko: opuściłeś żonę, strzeż się, aby ci jej kto inny nie pocieszył. Dobranoc.

Armor został jak przykuty do miejsca; o tem nie pomyślał. Lecz po chwili machnął ręką z lekceważeniem.

— Albina? Nie mam się o co obawiać! Biedna kobieta, za rozsądną na to.

Rezultatem jednak tego podwójnego napomnienia było zastanowienie się głębsze nad sobą. Kochał dość jeszcze żonę, aby się indzić co do własnych uczuć, a zresztą ona była taka słiczna i wzruszająca, z tą bladeścią na jasnej twarzy i tklivością młodej matki.

Nanow zaczął się nbiegać o względy swojej żony i umiał wrodzonym wdziękiem i czarem wkrótce uzyskać przebaczenie, nie zdrady, o której żona nie wiedziała, ale długiego zaniedbania i opuszczenia, nad któremi tak bolała.

Wraz z ciepłym majem, świeżością nowych liści na drzewach i rozkwitaniem różami na klombach małego ogródka, nowe życie zbudziło się w duszy Albiny. Przyszłość usunęła się gdzieś w głąb daleka; myślała o niej już tylko jak o przykrym śnie jakimś; teraźniejszość przynosiła jej tysiące radości; chciała ich użyć do syta.

XI.

Gdy młoda kobieta zostaje po raz pierw-

szy matką, nowe stanowisko zajmuje w gronie swoich znajomych i przyjaciół; przyjmują ją z większą sympatją, okazują drobne atencje, a następnie między nią i innymi uczestnikami zawiązuje się jakaś niewidzialna nić sympatii, łącząca je niewyrażanym tematem rozmów o dziecku.

Pani Feliksowa Armor doznała tego w bardzo wysokim stopniu. Ukazanie się jej następnej zimy na kobiecych zebraniach przyjęte było z niezwykłą uprzejmością; otaczano ją pochlebstwami i atencjami.

Była stanowczo w modzie tej zimy. Bywano u niej często, zapraszano na poufne popołudniowe zebrania i na większe wieczory.

Armor dumny był nadzwyczajnie z powodzenia żony; dumny był też z piękności jej łagodniejszej, opromienionej szczęściem, którem każde jej spojrzenie jaśniało. W domu był stale w dobrym humorze i nowe młode miesiące zajaśniały dla młodego małżeństwa.

Uspokojenie Feliksa byłoby zachmurzyło się może, gdyby się dowiedział o jednej z przyczyn żyćliwości, jakiej doznawała zewsząd Albina.

Tajemnica tragicznego dnia, w którym urodził się syn Feliksa, obiegła całe koło znajomych. Od kogoś o niej dowiedziiano — niewiadomo. Ten, który uważał się za jedynego właściciela niebezpiecznej tajemnicy, używał tysiąca mądrych ostrożności, aby się przekonać pewnego pięknego dnia, że sekret jego jest sekretem Polisyne.

Albina na szczęście o niczem nie wiedziała. Mały Janek rósł i rozwijał się doskonale. Dziecko było waleś jeszcze, lecz słiczne, niezmierną pięknoscią jakąś, która

zachwycała matkę, podczas gdy przyjaciele za nią zamieniali pełne współczucia spojrzenia.

Są dzieci, które wydają się urodzone po to tylko, aby umrzeć nie zaraz, lecz w pełnym rozkwicie swoich lat dziecięcych, dawszy wszystkie rokosze, jakimi dzieci obdarzyć może, Janek do takich dzieci należał.

Miał kilka tygodni zaledwie, gdy poznawał już matkę i uśmiechał się do niej. Gdy miał pół roku, śmiał się już głośno i usiłował klaskać w malutkie piąstki na widok ojca.

Nieziemska piękność dziecka nie polegała na przezroczyście cerze, ani delikatności ciała, lecz na niezwykle inteligentnym spojrzeniu, na uśmiechu i niewypowiedzianym smutku, jaki się malował na twarzy dziecka, gdy je od matki odbierano.

Janek płakał bardzo rzadko, a wtedy nie były to zwyczajne dziecięce krzyki, lecz łkania, które rozpręgały jego pierś, dziecięcą boleścią dorosłego człowieka.

W miarę jak rósł, ta indywidualna strona jego, tak wyróżniająca go od innych zwykłych dzieci, coraz bardziej się zaznaczała. Gdy miał osiemnastu miesięcy, mógł już rozmawiać i porozumiewać się z matką.

Albina uwielbiała dziecko namiętą, bezgraniczną miłością, całkowicie ją pochłaniając; niezawodnie kochała i męza ale Janek w miarę jak rósł, stawał się główną prawie treścią jej życia. Nieustanna obawa śmierci dręczyła ją ciągle.

— Zapiekny jest, ażeby mógł żyć — mawiała często z oczyma pełnymi.

(D. c. n.).

ski, tak że kongres ma tylko obmyśleć środki, które wpłynęłyby na najlepsze wykonanie konwencji. Konwencya będzie stosowaną do wszelkiego rodzaju przewozów pasażerów i ich bagaży na drogach żelaznych z terytorium jednego z umawiających się państw w granice drugiego, na mocy biletów pasażerskich i kwitów bagażowych komunikacji bezpośredniej. Ministerium skarbu delegowało na kongres p. K. Tyżyńskiego, ministerium komunikacji zaś inżynierów N. Izara i Słowakowskiego.

× Odnoga kolejowa z Kiwerców do Łucka przechodzi w posiadanie kolei żelaznych południowo-zachodnich za cenę kosztów budowy, oprócz studyów i z obowiązkiem zaspokojenia należności za zajętą ziemię. Przystanek Słobódka kolei południowo-zachodnich, skąd poprowadzono będzie odnoga nowosielicka na Mohylew, zamieniono na stację.

× W dniu 31 maja r. b. na specjalnej naradzie pod kierunkiem p. N. H. Bunge była rozbierna kwestya sposobu budowy drogi żelaznej w dystrykcie kasko-piotrowskiej. Większością wszystkich głosów przeciwko jednemu (sekretarza stanu Hübnera) narada oświadczyła się za oddaniem budowy wzmiankowanej linii towarzystwu władysławskiej drogi żelaznej na warunkach zaproponowanych przez ministerium skarbu i kontrolę państwa, a mianowicie: odroczenia wykupu przedsiębiorstwa towarzystwa drogi żelaznej w dystrykcie kasko-piotrowskiej do r. 1906, z dopuszczeniem rządu do udziału w zyskach z tych przedsiębiorstw. Odpowiednie zmiany w ustawie towarzystwa muszą być zatwierdzone na drodze prawodawczej.

× Ziemstwo chersońskie stara się u rządu o subsydium w sumie 1,750,000 rubli i o pożyczkę w tejże wysokości na budowę dróg żelaznych dojazdowych w gubernii chersońskiej.

HADEŁ

× Departament handlu i przemysłu zawiadomił komitety giełdowe, że według przysłanego do departamentu oświadczenia konsula rosyjskiego w Tryescie, jeden z tamtejszych domów handlowych pragnie załatwić stosunki z kupcami rosyjskimi, w celu wywozu cukru rosyjskiego na rynki półwyspu bałkańskiego i Włoch.

PIENIĄDZE I KREDYT.

× Rząd węgierski kupuje złoto, co niezawodnie stoi w związku z regulacją waluty. W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że sprawa ta jeszcze w ciągu bieżącego roku stanie na porządku dziennym.

POCZTY I TELEGRAFY.

× Główny zarząd poczt i telegrafów ogłasza, że w miasteczkach: Baranówka, guberni wołyńskiej, powiatu nowogrodzko-wołyńskiego i Januszpol, teje guberni, powiatu żytomirskiego, otwarto oddziały pocztowe.

PRZEMYSŁ.

× Przy ulicy Bonifraterskiej w Warszawie ma być założona wielka fabryka mebli żelaznych.

× Rotermund z Petersburga, inżynier-technolog Gutzon i kupiec Slesinger, otrzymali pozwolenie na założenie towarzystwa akcyjnego dla budowy nowej cukrowni w Urojedach, pow. achtyrskiego gub. charkowskiej.

× Ministerium dóbr państwa otrzymało wiadomości, że z początkowania charkowskiego ziemstwa gubernialnego w roku bieżącym dokonane będą próby sadzenia wielkiej ilości drzew morowych w gubernii charkowskiej, w celu rozwoju jedwabnictwa.

ROLNICTWO I PRZEMYSŁ ROLNY.

× Hodowcy bydła w powiecie kobryńskim zakładają wsielni siłami fabrykę serów, które mają zamiar wysyłać do miast większych. Powiat kobryński obfitujący w łaki, bardzo się nadaje do rozwoju gospodarstwa mlecznego.

WYKSZTAŁCENIE PRZEMYSŁOWE.

× Zapis uczniów do szkoły technicznej w Chelmie trwać będzie do dnia 27 czerwca. Kurs w szkole jest trzyletni; po odbyciu dwuletniej praktyki przy drodze żelaznej, kończący otrzymują atestaty dające im pierwszeństwo przed innymi do posad techników drugiego stopnia. Przy odbywaniu powinności wojskowej, na żądanie ucznia, przedłuża mu się termin do skończenia 22 lat, jak również korzysta on z ułg, przysługujących kończącym szkoły trzeciej kategorii. Kandydaci przyjmowani będą tylko do klasy pierwszej i winni posiadać: a) wiek od 14 do 17-tn lat i poddaństwo ruskie; b) świadectwo z ukończenia dwóch klas szkoły miejskiej lub powiatowej; c) powinni złożyć egzamin z języka rosyjskiego i matematyki w zakresie dwuklasowym. Opłata wynosi rs. 10 rocznie i wnoszona może być co pół roku. Podania o przyjęcie piszą się na zwyczajnym papierze do naczelnika chelmskiej szkoły technicznej. Dołączyć należy wymienione świadectwa szkolne, oraz metrykę urodzenia.

× Ruskie towarzystwo opiekunów ogro-

dnięta, pragnąc zachęcić nauczycieli większych do zakładania ogrodów i szkółek drzew owocowych przy szkołach większych, postanowiło wydawać corok premia dla najwięcej pracowitych nauczycieli. Na premia przeznaczane będą duże, średnie i małe medale srebrne towarzystwa. Prawo na otrzymanie premii będą mieli ci nauczyciele, którzy przedstawią towarzystwu okazy wyhodowanych przez nich jarzyn i drzew owocowych z szczegółowym opisem założonego przy szkole ogrodu i szkółki. Okazy i sam opis powinny być poświadczone przez władzę miejscową. W roku bieżącym konkurs naznaczono na 31 września.

Wiadomości ogólne.

Nowy podział miasta Łodzi i powiatu łódzkiego na rewiry śledcze. Po dodaniu trzeciego sędzię śledczego, miasto Łódź i powiat łódzki podzielone zostały na trzy rewiry śledcze, a mianowicie:

Rewir I-szy (w ogólnej numeracji rewirów śledczych sądu okręgowego piotrkowskiego XIII), obejmuje północną część miasta, to jest całą dzielnicę staromiejską, kolonię Mania i część lasu miejskiego po Konstantynowską i Średnią ulicę, z włączeniem powierzchni tych ulic i Nowego Rynku. Sędzią śledczym tego rewiru będzie p. H. Kasinowski, przeniesiony na własne żądanie z takiegoż stanowiska w powiecie mławskim.

Rewir 2-gi (VIII) obejmuje zachodnią i południową część miasta w granicach między Konstantynowską i częścią Piotrkowskiej do Głównej, oraz Główną i szosą Rokicińską, z powiatu zaś zachodnią jego połowę, t. j. gminy: Babice, Beldów, Brus, Bruzyc, Chojny, Gospodarz, Górki, Nakielnice, Puczniew, Rąbień i Rzew. Sędzią śledczym tego rewiru będzie p. F. Maternicki.

Rewir 3-ci (IX) obejmuje całą pozostałą część miasta (wschodnią) w granicach między ulicami: Średnią, Piotrkowską, Główną i szosą Rokicińską, z włączeniem powierzchni ulicy Piotrkowskiej do Głównej, Głównej i szosy Rokicińskiej; z powiatu zaś pozostałe wschodnie gminy, a mianowicie: Brójce, Czarnocin, Dzierżyna, Łuźmierz, Łagiewniki, Nowosolna, Radogoszcz, Wiskitki, Żeromiu i miasto Zgierz. Sędzią śledczym tego rewiru będzie p. A. M. Barysznikow.

Nowy podział pociągnie za sobą podział rewirów dozoru prokuratorskiego, a mianowicie pod dozorem dzisiejszego wiceprokuratora, p. F. I. Korszunowa, zapewne zostaną rewiry II i III-ci, I-szy zaś przejdzie pod dozór innego wiceprokuratora, który jednak w Łodzi zamieszkiwać nie będzie.

Podział ten wejdzie w życie z chwilą ostatecznego objęcia obowiązków przez nowego śledczego, p. Kasinowskiego.

Nowa fabryka. Rząd gubernialny piotrkowski zatwierdził w tych dniach plan budowy kłalni parowej towarzystwa akcyjnego wyrobów bawełnianych Helmeł i Kunitzer w Widzewie. Fabryka wzniesiona będzie jeszcze w roku bieżącym.

Mieszkanie kolonii Antoniew - Sikawski gminy Nowosolna, powiatu łódzkiego, pan Jan Wajogold wniosł do rządu gubernialnego prośbę o wydanie mu pozwolenia na wzniesienie cegielni parowej w tejże kolonii.

Na ochronkę. Dowiadujemy się, że zapowiadany już oddawna koncert na korzyść ochronki katolickiej, z udziałem pani Bielszowskiej (fortepian), panny Babińskiej artystki opery warszawskiej i p. Aloiza, wiołoczelisty, profesora konserwatorium warszawskiego, oraz niejszego meżkiego chóru amatorskiego, odbędzie się w niedzielę, dnia 14 b. m., w teatrze Thalia.

Naczelnikiem tutejszego biura pocztowo-telegraficznego mianowano pana Urbanowicza, byłego naczelnika takiegoż samego biura w Płocku. Nowomianowany naczelnik przybywa do Łodzi w tych dniach.

Pan policmajster miasta Łodzi wydał rozporządzenie, aby w szynkach okna i drzwi szklane nie były zasłaniane firankami.

Zabawy ludowe tak zwane „tanzkränzchen“ w sali koncertowej Vogla są wzbronione do dalszego rozporządzenia pana policmajstra m. Łodzi.

Tepliele słowików. Banda łobuzów w mieście naszym trudni się chwytnymi słowików, które następnie sprzedaje. Onegąd na ulicy Cegielińskiej trzech chłopaków trzymało klatkę z 6-ma słowikami, asilując sprzedaż je przechodniom. Zaczepiany pan X. chciał dręczycieli „śpiewaków bożych“ ująć w ręce policyj i w tym celu powiedziałszy chłopcom, że kupi słowika, kazał im iść za sobą; na rogu jednak ulicy Wschodniej chłopacy uciekli. Grabarze cmentarni opowiadają, że z początkiem wiosny na cmentarzach było kilkanaście tych ptaków, obecnie jest jeszcze tylko jeden. Prawdopodobnie tam na słowiki najwięcej polują.

Spłoszeni. Przez bramę od podwórza w posesyi pana Luthra przy ulicy Zachodniej, przedostało się w nocy z środy na czwartek kilku złodziei, którzy zaczęli wyjmować okno do mieszkania pana L. Szczekanie psów obadziło służącą, która zawałała sąsiadów i ci uzbójczy w kłję spłoszyli nocnych ptaszeków.

Od pioruna. Dnia 28 z. m. o godzinie 3 po południu we wsi Wardzyn, gminy Brojce, powiatu łódzkiego, uderzył piorun w dom mieszkalny właściciela Józefa Gondzio. W mgleniu oka cały dach stanął w płomieniach. Dzięki energicznemu ratunkowi, pożar szybko stłumiono. Straty poszkodowany oblicza na sumę rs. 200.

Wyrodna matka. Onegąd we wsi Kalonka gm. Gospodarz, w stawie około osady właścicielskiej Piotra Kuta zauważono nawpół zgnile pływające zwłoki dziecka. Po wydobyciu go, okazało się, że jesto niemowlę pięci letnie, przed kilku dniami urodzone. O wypadku zawiadomiono wójta gminy, który przybył na miejsce i rozpoczął śledztwo. Na podstawie zeznań mieszkańców wsi powyższej sporządzono protokół tej treści: Dnia 24 z. m. 19-letnia dziewczyna Maryanna K. powiła dziecko, a obowiązując się wyszła, natychmiast poszła za wies i dziecko wrzuciła do stawu. Fakt jednak nie pozostał w tajemnicy, znajomi dziewczyny podejrzewali zbrodnię, lecz dopiero przekonali się o tem onegdaj. Dziewczynę aresztowano.

O podobnym fakcie donoszą nam także z Konstantynowa, pow. łódzkiego. Z przeprowadzonego tam przez wójta gminy Rzew śledztwa okazało się, co następuje: Niejaka Julianna K. w sierpniu r. z. powiła dziecko, z którym niewiadomo co zrobiła. Wszelkie domysły nie wskazywały nic pewnego; dopiero w tych dniach trafiono na prawdziwy ślad. Podczas jakiejś czynności w ogrodzie odgrzebauo zwłoki dziecka, niewiadomo żywo, czy nieżywo urodzonego. Wszelkie dane wskazywały, że winną zakopania była K., tembardziej, że narazie nie mogła powiedzieć, co się z dzieckiem stało. Wójt aresztował dziewczynę i sprawę przesłał na drogę sądową.

Śmiertelne uderzenie. W tych dniach mieszkanka tutejsza, czasowo przebywająca w kolonii Budy-Stok, gm. Nowosolna pod Łodzią, Salomeja Radke, z owas sąsiada wypędzała konia swego, który uderzył ją kopytem tak mocno w brzuch, że na miejscu wyzionęła ducha.

Kradzież. W nocy z wtorku na środek z mieszkania pp. Marchwińskich, przy ulicy Cegielińskiej, podczas ich nieobecności, skradziono kosztowności na znaczną sumę.

* Ministerium oświaty opracowuje ogólną ustawę dla urzędzenia kolonii letnich dla dzieci przez miasta, ziemstwa towarzystwa prywatne i osoby. Dla ułatwienia zakładania kolonii takich, nie będzie wymagalne uzyskanie za każdym razem pozwolenia ministerium; dostatecznym będzie pozwolenie kuratora miejscowego okręgu naukowego.

* Senat rządzący ma w tych dniach wypowiedzieć swe zdanie w następujących kwestiach: 1) czy tak zwane miasteczka należą do osad miejskich; 2) czy cudzoziemcy, podług ścisłego brzmienia art. 1 i uw. 1-eg do tego art., 3 i 5 oddzielnych przepisów o nabywaniu przez cudzoziemców nieruchomości w niektórych guberniach zachodnich, mogą nabywać nieruchomości tylko w miastach, czy też i w takich miasteczkach.

* „Nowoje wremia“ donosi, że napływ przedsiębiorców do obwodu stepowego w ostatnich czasach tak wzrósł, że zaczyna niepokoić miejscowych kirgizów, obawiających się o całosć swoich gruntów. Kirgizi zwrócili się podobno z prośbą do ministra spraw wewnętrznych o przedsięwzięcie środków więcej radykalnych, w celu zatamowania ruchu przesiedleńczego.

* W różnych miastach Cesarstwa specjalne komisje odbywają teraz rewizję praw żydów do przemieszkowania po za obrębem linii osiedlenia. W Kazaniu wielu kupców żydowskich ogłosiło wyprzedzającą pełną z powodu wyjazdu.

* „Peterb. wiadomości“ donoszą, że komisja specjalna, pod przewodnictwem r. st. Żukowskiego, utworzona przy ministerium skarbu, dla opracowania kwestyi udziału bagien i uławianiu bezwzględnych obszarów stepowych, wypracowała zasady, na których mają być wydawane pożyczki na wykonanie takich robót.

* Wobec tego, że pewna liczba fotografów amatorów zaczęła zajmować się zdej-mowaniem fotografii za opłatą, nie biorąc na to dokumentów, jakie wybierane są przez fotografów z zawodu, ci ostatni starają się o wydanie rozporządzenia, które uchroniłoby ich od takiego współzawodnictwa.

Warszawa. Jeden z księgarzy warszawskich wprowadza nowość bardzo pożądaną dla „letni-

ków.“ Raz na tydzień będzie on wysyłał książki do miejscowości licznie zamieszka-nych przez agentów, którzy jednocześnie przyjmować będą zamówienia na tydzień następny.

Wybrana z pomiędzy interesowanych urzędników towarzystwa kredytowego ziemskiego delegacya do szczegółowego rozpatrzenia potrzeb i rozdziału funduszu, wyznaczonego na spłatę długów, ukończyła swoje czynności, ustanowiwszy granicę najwyższej zapomogi zwrotnej do wysokości półrocznej pensyi. Rozpoczął już wypłatę długów, którą dokonywają dwaj delegaci, traktujący bezpośrednio z wierzycielami i wypłacający im należności.

Charków. W Górlowie w gub. charkowskiej, w dniu 20 maja zakończył życie ś. p. Karol Kwapiszewski, inżynier górniczy, członek rady zarządzającej południowo-ruskiego towarzystwa przemysłu górniczego, dyrektor kopalni węgla kamiennego w Gorlawie. Urodzony w gub. grodzieńskiej w 1845 roku, ś. p. Karol Kwapiszewski ukończył gimnazjum w Białymstoku, w roku 1867 wstąpił do warszawskiej szkoły głównej, a po jej ukończeniu studiował górnictwo w Petersburgu, gdzie otrzymał stopień inżyniera górniczego. Zajmując przez lat 14 stanowisko poważne w przemyśle górnym, znany był szerokim kołem przemysłowo-handlowym, kolonia zaś polska w Charkowie, mając w nim przewodnika i opiekuna, poniosła dotkliwą stratę.

ROZMAITOŚCI.

* **Piotr Loti u stania.** Wieczory wydawane przez najnowszego „nieśmiertelnego“ akademika francuskiego, Piotra Loti, należały zawsze do najoryginalniejszych w ciągu sezonu paryskiego. Głosy powieściopisarzy lubi oddziaływać na wyobraźnię swoich gości i tak np. przed rokiem urządł wieczór wschodni. Przez chiński przedpokój, w którym stała prawdziwa pagoda japońska, wchodziło się najpierw do gabinetu gotyckiego, a następnie do szerokiego korytarza, oświetlonego sztucznym księżycowym blaskiem. Dalej wstępowało się po kilku stopniach, odsuwało ciężkie zawieszony kobierzec i zdumiony gość znajdował się w Marokko; oczom Jego przedstawiały się kolumny marmurowe, ściany zawieszono kobierzami, grotty, a wszystko to oświetlone tajemniczym blaskiem srebrnych lamp, wiszących na łańcuchach u sufitu. Na środku komnaty stał Loti w haftowanym złotem stroju arabskim, z mieczem u boku, — podarunkiem sultana marokańskiego — przyjmował gości, którzy również obowiązyani byli przywdzieć stroje wschodnie. Z ciemnego żakąta docho-dziły dźwięki wschodniej muzyki. Wprost głównego wejścia znajdowały się drzwi zastąpione dywanem, a strzeżone przez uzbrojonych muryzów, — to harem, do którego można było zajrzeć przez niewielkie okno w ścianie. Tam siedziały na sposób wschodni, oparte na bogato haftowanych poduszkach, pani Loti, jako ramunka, hrabina Dyana Beausacque, jako marokanka i liczne grono odalisk oraz niewolic. Gdy wszyscy zaproszeni się zebrali, rozpoczął się wschodni koncert, w którym odznaczał się głos pani Littre, synowici znakomitego lekcykografa, przy akompaniamencie fletów. Podczas przerwy podawano caki nare-mowe, oraz inne wschodnie słodycze i napoje.

* **Konkurs.** Berliński „Towarzystwo filozoficzne“ wyznaczyło 1,000 marek nagrody za najlepszą rozprawę o stosunku filozofii do nauk przyrodzonych. Rozprawy, pisane w języku niemieckim, angielskim, francuskim, lub łacińskim, winny być przesyłane przed d. 1 kwietnia r. 1893 na ręce sekretarza towarzystwa. O powyższą nagrodę mogą się ubiegać uczeni wszystkich narodowości.

* **Kinetograf.** O ostatnim odkryciu swoim, „Kinetografie“, wyraził się Edison, jak następuje: „Kinetograf, jest to przyrząd, wprowadzający elektryczność w dziedzinę fotografii; przy jego pomocy będzie mógł każdy, siedząc u siebie w domu, obserwować na odpowiedniej zastawie odległe sceny teatrów, poruszenia się aktorów i słyszeć przytem dokładnie głosy epików i orkiestry. Przyrząd reprodukuje obrazy z takimi szczegółami, iż np. jeżeli oddaje walkę na pięści, to jednocześnie widz słyszy szmer, towarzyszący natarce. Kinetograf ustawia się na stole przed sceną. Rozpocyna on działanie swoje bezpośrednio po podniesieniu kurtyny i oddaje ruchy aktorów w tempie 46 odbić na sekundę. Tym sposobem otrzymujemy obraz niemal wiary. Fotografia raz otrzymana służyć może na lata całe, a można je mieć dowolnych rozmiarów 46 na sekundę. Przyrząd działa automatycznie“.

TELEGRAMY.

Petersburg, 3 czerwca (Ag. p.). Wczoraj, o godzinie 8-ej zrana, Najjaśniejszy Pan przybył do Charkowy.

Petersburg, 3 czerwca (Ag. p.). Podług dziennika „Nowosti“, przepisy o prawach służbowych farmaceutów wojskowych będą wkrótce przejrzane.

Z podwórza domu N. 319, przy ulicy Konstantynowskiej ZAGINĄŁ

WIEPRZ

biały; ktoby wiedział gdzie się takowy znajduje raczy zawiadomić J. Rosalskiego, przy ul. Konstantynowskiej N. 319.

1089.2

BILANS

Towarzystwa Ubezpieczeń „ROSSYA”

AKTYWA:

po dzień 1 stycznia 1891 roku.

PASSYWA:

Ruble i kopiejki		Ruble i kopiejki	
Rachunek Kasy:		Rachunek kapitału zakładowego:	
Gotowizną	16,473 86	16,000 akcyj po 250 rs.	4,000,000
Rachunki bieżące:		Rachunek kapitału rezerwowego:	
należność u różnych Banków	437,314 71	pozostało po dzień 31 grudnia 1890 roku	142,603 93
u Korespondentów	28,494 53	Rachunek zapasowego kapitału dla regulowa-	
Rachunek papierów publicznych, znajdujących		nia różnic kursu:	
się w Kasie:		pozostała różnica na papierach publicznych	513,142 02
Rub. 1,776,700—5 1/2% Świadczeń Włościańsk. Ban-		Rachunek rezerwy premij działu życiowego:	
ku rolniczego po 106 1/2	1,887,743 75	odłożono z ubezpieczeń na wypadek śmierci z udziałem w zyskach	1,034,563 14
Ł. 63,300—3% Pożyczki 1859 roku	452,974 80	na dożycie z udziałem w zyskach	6,205,146 70
Szt. 2,719—5% Akc. Dr. Żel. Dyna-		na dożycie bez udziału w zyskach	1,029,037 32
bursko-Witebskiej	463,589 50	Rachunek rezerwy premij działu ogniowego:	
„ 2,853—5% Obl. Dr. Żel. Donie-	490,716	odłożona rezerwa na rok 1891	542,338 09
Ł. 6,808—II 5% Pożyczki 1882 r.	172	Rachunek rezerwy premij działu transporto-	
Rub. 433,200—5% L. Z. Szlach. B. Z.	67,344	wego:	
07,200—Akc. D. Z. Nadwiślańskiej	444,030	odłożona rezerwa na rok 1891	8,000
400,000—4% Oblig. Dr. Ż. Połudn.	69,888	Rachunek rezerwy premij działu od nieszczęśli-	
Zachodniej (kred.)		wych wypadków:	
„ 963,800—4% Oblig. Dr. Żel. Kozł.	365,500	zadatki na rachunek nowych ubezpieczeń	74,812 09
Wor. Rost.	896,334	Rachunek zadatków działu życiowego i od nie-	
„ 1,826,000—4% Oblig. Dr. Żel. Kur.	1,698,180	szczęśliwych wypadków:	
Chark. Azowskiej	17,346	zadatki na rachunek nowych ubezpieczeń	24,891 84
„ 16,800—6% L. Z. Kijows. B. Z.	460,804 75	Rachunek nieuregulowanych strat ogniowych:	
„ 446,300—6% L. Z. Charkowskiej	1,348,427 50	nieuregulowane straty z lat poprzednich	63,162 70
„ 1,328,500—5% L. Z. Tow. Wz. Kr.		z roku 1890	217,032 20
Ziems. (kred.)	45,942 50	Rachunek nieuregulowanych strat transporto-	
„ 46,000—5 1/2% Oblig. Odes. Tow.	35,000	wych:	
Kred. Miejskiego	294,000	nieuregulowane straty z lat poprzednich	12,364 85
„ 35,000—6% Obl. Ros. Tow. Trans.	49,250	z roku 1890	49,298 79
„ 300,000—5% L. Z. Nizeg. Samars.	124,435	Rachunek nieuregulowanych strat życiowych:	
B. Z.	195,706 50	nieuregulowano strat	92,200
„ 50,000—5% L. Z. Chark. B. Z.	203,425	Rachunek nieuregulowanych strat z ubezpie-	
„ 121,400—6% L. Z. Wileński B. Z.	105,315	czeń od nieszczęśliwych wypadków:	
„ 191,400—6% L. Z. Dońskiego B. Z.	164,400	nieuregulowano strat	29,029 71
„ 197,500—6% L. Z. Połtawsk. B. Z.	497,500	Rachunek podatku w dziale ogniowym:	
„ 102,000—6% L. Z. Niz. Sam. B. Z.	1,200	należy wnieść do kas rządowych	31,807 65
„ 160,000—6% L. Z. Bes. Tawr. B. Z.	169,296 25	Rachunek podatku w dziale życiowym:	
„ 500,000—5% Poż. m. Moskwy		należy wnieść do kas rządowych	14,835 45
„ 300—Akc. Pet. Wodociągów	112,200	Rachunek Towarzystw reasekuracyjnych:	
„ 167,000—5 1/2% L. Z. Chers. B. Z.	10,660,548 55	należność tychże	534,276 35
Wylosowane w ciągnięciu 1890 r., lecz ulegające opta-		Rachunek zysków z ubezpieczeń na wypadek	
cie 1891 roku	189,981 26	śmierci z udziałem w zyskach:	
Należność procentów od papierów publicznych po 1	10,850,529 81	pozostało na korzyść ubezpieczonych z lat poprze-	76,886 91
stycznia 1891 roku, za potrąceniem 5% podatku		doliczono procentów za rok 1890	5,259 87
rządowego		należy się ubezpieczonym za rok 1890	48,585 22
Rachunek Nieruchomości:		Rachunek zysków z ubezpieczeń na dożycie	
wartość domów Towarzystwa	1,857,698 87	z udziałem w zyskach:	
Rachunek pożyczek na zastaw polis życiowych:		pozostało na korzyść ubezpieczonych z lat poprze-	116,739 65
wydano pożyczek na zastaw polis	615,686	doliczono procentów za rok 1890	5,336 98
Rachunek agentów z działu Ogniowego:		należy się ubezpieczonym za rok 1890	45,248 03
Należność od tychże po dzień 1 stycznia 1891 r.	511,841 84	Rachunek dywidendy Akcjonariuszów:	
Rachunek agentów i dłużników z działu		niepodnies. dywidend. od akcyj za 1886, 1887 i 1889 r.	6,250
Transportów:		Rachunek dywidendy Ubezpieczonych:	
należność od tychże	823,809 45	pozostało niewypłaconej dywidendy z działu życio-	19,876 01
Rachunek agentów z działu życiowego i od		wego i od nieszczęśliwych wypadków	
nieszczęśliwych wypadków:		Rachunek dochodu z domów:	
należność od tychże	87,103 53	otrzymano komorne za rok 1891	9,173 87
Rachunek Towarzystw Reasekuracyjnych:		Rachunek zysków i strat:	
należność od tychże	55,906 18	otrzymano zysku w 1890 r.	183,456 93
Rachunek sum przechodnich:			15,134,863 30
deponowano do instytucji rządowych i innych	263,061 07		
wydatkowano na rok 1890	20,882 48		
Rachunek Ruchomości:			
wartość mebli i t. p. w Zarządzie i Oddziałach To-	27,104 50		
warzystwa			
Rachunek kosztów Organizacji:			
pozostałość po potrąceniu poprzednio spisanych	58,988 67		
Rachunek marek stempowych:			
pozostałość	457 80		
*) Z tej sumy wpłynęło w styczniu r. b. rs. 293,988 k. 81			
	15,134,863 30		

Przes Zarządu: N. Poleżajew.

Członkowie: G. Gineburg, Jak Utin, D. J. Petrokokino, A. Sack, H. Wawelberg.

Buchalter główny: J. Gołubiew.

Zarządzający interesami: R. Penl.

Za zgodność z oryginałem: Łódzka Główna Agentura W. WIZBEK.